
Listy, opinie, propozycje

Ars Regia 2/2 (3), 145-149

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY, OPINIE, PROPOZYCJE

RZECZPOSPOLITA nr 239, 10/11. 10.1992

Kwartalnik „Ars Regia” („Sztuka królewska”) sponsorowany jest przez Fundację „Sztuka królewska w Polsce”, którą powołała ujawniona niedawno [...] Wielka Loża Narodowa Polski.

Pierwszy numer „Artis regiae” przynosi materiały, których celem jest dostarczenie czytelnikom podstawowych, rzetelnych informacji o stowarzyszeniu i jego historii. Najszerszy zarys historyczny przynosi praca Karola Seriniego (1875–1931), pastora kościoła ewangelickiego, teologa, a zarazem wolnomularza, *Masoneria*. Jej uzupełnieniem jest, tego samego autora *Symbol w wolnomularstwie*, „unikatowy” – jak piszą wydawcy – przekaz o charakterze filozoficznym; podkreślający i tłumaczący symboliczne pojmowanie rzeczywistości w pracach „sztuki królewskiej” [...]

Marcin Stopa

KARTA Niezależny miesięcznik historyczny, nr 9: 1992

Drogie, „śmiertelnie” poważne, elitarne pismo na temat, który od dawna fascynuje szerokie masy. Nudne, choć może potrzebne teksty *Konstytucji Wielkiej Loży Narodowej Polski*, naukowość, hermetyczny język (w dużej części jeszcze tłumaczony na francuski lub angielski), brak artystycznego wdzięku (mimo bardzo ciekawych ilustracji) czynią z tego półrocznika prawdziwie „specjalistyczne” narzędzie uprawiania ezoterycznej „sztuki królewskiej”. Z niecierpliwością czekamy na następny numer – z jego zapowiedzi bije większa prostota [...]

Alicja Wancierz-Głuza

PRZEGLĄD LITERACKI nr 2(23), 8.02.1993

[...] pragnę zasygnalizować ukazanie się nowego periodyku naukowego zatytułowanego „Ars Regia”, czasopisma poświęconego myśli i historii wolnomularstwa [...] Dlaczego piszemy o nim w „Przeglądzie”, piśmie poświęconym literaturze i sztuce? Otóż właśnie – wolnomularstwo to *sztuka królewska* (stąd nazwa periodyku) i jak pisze we wstępie redaktor – to przede wszystkim przygoda intelektualna i emocjonalna.

Sądząc po tym, co na temat masonerii głoszone i pisano w ciągu ostatnich stu lat, emocji nie powinno zabraknąć. Myślę jednak, że redakcja i teksty przez nią zamieszczane przyczynią się do tego, że w dyskusji o masonerii przestaniemy się kierować emocjami, a rzetelną wiedzą. Już dwa pierwsze numery pisma wskazują, że redakcja ma zamiar w tę wiedzę nas zaopatrzyć [...] Czytałem je z zainteresowaniem, wielokrotnie będąc zaskakiwany uzyskanymi informacjami. Odkrywałem na swój użytek nieznanne mi dotychczas tajemnice. Każdemu, kto sięgnie po ten periodyk obiecuję to samo.

MT

**INSTITUT LITTÉRAIRE, Maisons-Laffitte,
France 2.10.1992**

Dziękuję za przesłane „Ars Regia”, które przejrzałem z zainteresowaniem. Przyszło mi na myśl, czy nie warto byłoby wykorzystać fragmentów dotyczących masonerii w tym ogromnym cyklu powieściowym Julius Romains *Les hommes de bonne volonté*. Jest to świetna książka, będąca analizą społeczeństwa francuskiego z początku tego wieku. Łączę wiele serdeczności

Jerzy Giedroyc

**INSTITUT D'ÉTUDES et de RECHERCHES MAÇONNIQUES,
Paris 25.11.1992**

Je vous remercie pour l'envoi du premier numero d'„Ars Regia”. Il est remarquable; en particulier les statues de la Grande Loge Nationale de Pologne que nous ne connaissions pas tant précieux.

Nous allons prévenir de la publication plusieurs de nos amis polonais qui ne sont peut-être pas au courant. Je suis tout disposé à collaborer à votre revue. J'ai retrouvé par exemple une lettre denouant les deux loges révolutionnaires polonaises de Londres – avec notamment le nom de Wróblewski – vers 1872. Félicitations encore et amicalement

André Combes

**FREDERIK Freimaurerische Vereinigung zur Erforschung
der Ordenslehre zu Flensburg, Flensburg BRD, 23.11.1992**

Sehr, sehr herzlich bedanke ich mich für die Zusendung des ersten Heftes der Polnischen Freimaurer-Grossloge in Warszawa! Das ist epochal! [...]

Klaus – J. Stock

QUATOUR CORONATI Freimaurerische Forschungsgesellschaft e.V., Wetztenberg BRD, 23.II.1992

[...] von Bruder Herbert Schneider, Bayreuth, habe ich die Erstausgabe Eurer „Ars Regia“ erhalten, mit der Bitte um Besprechung im kommenden QC-Jahrbuch 1993 [...] Nun habe ich glücklicherweise am Ende die Uebersetzung zweier Beiträge in English gefunden, die ich bereits als Rohübersetzung fertig habe. Diese beiden Berichte möchte ich im kommenden Jahrbuch publizieren [...] Gruss

Helmut Keiler

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W WARSZAWIE 27.10.1992

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem pierwszy numer czasopisma „Ars Regia”. Przesyłam egzemplarz okazowy książki naszego Kolegi dr Tadeusza Nasierowskiego wydanej w naszym wydawnictwie – w nadziei, że być może w przyszłości zechcecie Państwo wykorzystać zawarte w nich informacje na temat związków polskiego środowiska lekarskiego z wolnomularstwem [...]

Dr n.med. Krzysztof M a d e j

OPOLE, 15.12.1992

Pomysł wydawania pisma znakomity, a sam kwartalnik, sądząc po pierwszym numerze, bardzo interesujący i moim zdaniem potrzebny [...] Koncepcja „ładu w nieładzie” [dot. artykułu *Ordo in Chao* – red.] wydaje się inspirująca i wartościowa myślowo. Podobnie – zaznaczam: podobnie, a nie tak samo – pojmował rolę kultury Florian Znaniecki. Do tej samej kategorii, jak sądzę, należy również Carla Gustawa Junga „coincidentia oppositorum”. Dlatego też umieszczenie tezy o wolnomularstwie jako „porządku w chaosie”, a także jej wersji mniej abstrakcyjnej – mam tu na myśli tezę o psychoterapeutycznej funkcji wolnomularstwa – w szerszym kontekście kulturowym może przynieść niezwykle ciekawe wyniki poznawcze [...] Z wielkim [również] zainteresowaniem przeczytałem tekst pani Elżbiety Wichrowskiej oraz to, co o symbolu w wolnomularstwie napisał Karol Serini. W tym drugim przypadku odczuwam pewien niedosyt, jeśli idzie o uszczegółowienie tematu. Sądzę, iż wróci on jeszcze na łamy pisma. Z zapowiedzi wynika, że kolejne numery kwartalnika będą równie interesujące, co pierwszy. Chciałbym za to Redakcji z góry podziękować.

Tadeusz Kas p r o w i c z

ŁÓDŹ 2.03.1993

Z wielką satysfakcją dowiedziałem się jesienią ubiegłego roku o ukazaniu się pierwszego numeru pisma, poświęconego myśli wolnomularskiej i historii wolnomularstwa. Z jeszcze większą przyjemnością zakupiłem – z pewną zwłoką, wynikającą z opóźnienia, z jakim magazyn dotarł do łódzkich księgarni – pierwszy egzemplarz

„Ars Regia”. Chciałbym Państwu pogratulować z powodu tej inicjatywy – pożytecznej zarówno dla historyków zawodowych, amatorów-pasjonatów, jak i postronnych czytelników, dla których być może właśnie „Ars Regia” stanie się impulsem do poznania dziejów polskiego i światowego wolnomularstwa. Życzę Państwu sukcesów związanych z „Ars Regia” i założoną przez Państwa fundacją.

Przemysław Waingertner

TORUŃ 3.04.1993

Serdeczne dzięki za drugi numer „Ars Regia”, który już z zainteresowaniem przeczytałem. Gratuluję sukcesu, że numer drugi w tak krótkim czasie i tak dobry; jeśli się to utrzyma, to będzie wielki sukces [...] Z wyrazami szacunku

Jerzy Wojtowicz

PROPOZYCJA ZAGOSPODAROWANIA GROTY MASONSKIEJ PRZY ULICY KSIĄŻĘCEJ W WARSZAWIE

Fundatorem groty był starszy brat króla Stanisława Augusta – książę Kazimierz Poniatowski. Zbudowano ją bardzo starannie – specjalnie na prace wolnomularskie według projektu Szymona Bogumiła Zuga (twórcy m. in. kościoła ewangelickiego św. Trójcy przy placu Małachowskiego) między rokiem 1772 i 1784. Następnie nabył ją wieloletni przewodniczący loży „Parfait Silence”, czyli „Doskonałe Milczenie” – bankier Klemens Bernaux; po czym przechodziła w ręce innych wolnomularzy, kolejno książąt Józefa Poniatowskiego i Dominika Radziwiłła, na koniec osławionego Nikołaja Nowosilcowa. W grocie prawdopodobnie odbywały się występy sławnego Cagliostro, który gdy zjechał do Warszawy w 1780 roku z Petersburga, na seansach-posiedzeniach lożowych wywoływał duchy zmarłych bądź nieobecnych i zdobywał dzięki swoim umiejętnościom magiczno-hipnotycznym ogromną władzę nad uczestnikami.

Z pałacykiem mieszczącym się na skarpie po drugiej stronie ulicy Książęcej, zbudowanym również na prace lożowe, grota połączona była przejściem podziemnym.

W okresie międzywojennym grota mieściła się na terenie szpitala św. Łazarza i służyła do przechowywania wiślanego lodu. W 1926 roku zwiedzał ją historyk Stanisław Łempicki-Małachowski i tak opisał:

„Wejście wysokości człowieka prowadzi do groty, mieszczącej się wewnątrz wzgórza. Przez korytarz wchodzimy do obszernej rotundy, w której są nisze. Stały w nich do niedawna posągi cesarzów rzymskich. W grocie było zupełnie ciemno. Wybuch magnezji oświetlił na sekundę plafon z pięknymi kasetonami. Wokół rotundy prowadzi korytarz, łączący się z korytarzem wejściowym. W środku groty znajduje się zamurowane przejście mające łączyć grootę z pałacykiem Jabłonowskiego, przechodząc w poprzek obecnej ulicy Książęcej. W grocie są jeszcze gdzieś ślady sztukaterii, ocalałe cudem od wilgoci. Stan jednak ogólny jest opłakany”.

Dziś wejście do tej groty mieści się na skraju dawnego Parku Kultury na Powiślu (obecnie Park imienia Edwarda Śmigłego-Rydza) na tyłach Muzeum

Narodowego, za wyłożoną kamiennymi płytami sadzawką i stojącą nad nią studnią artezyjską, zabudowaną małym okrągłym budynkiem (w pobliżu skrzyżowania Książęcej z Kruczkowskiego). Z zewnątrz widok groty nie różni się od tego, jak na fotografii z 1926 roku. Niestety, drzwi zabezpieczające wejście są wyrwane i każdy może wejść do środka. Sądzę, że grota służy teraz jako melina dla mętów społecznych. Nie ulega wątpliwości, że obecnie grota nikt się nie opiekuje i jest ona narażona na dalszą dewastację, choć ze względu na zabytkowy charakter zasługuje na uratowanie.

W tej sytuacji chciałbym zgłosić kilka propozycji:

Myślę, że w zamian za podjęcie jakichś robót zabezpieczających groty, można by uzyskać dzierżawę fragmentu przyległego terenu, co umożliwiłoby zbudowanie tam lekkiego pawilonu, który mógłby spełniać kilka funkcji. Z jednej strony byłaby to pakamera dla pracujących przy robotach zabezpieczających, a z drugiej salka o wielorakim przeznaczeniu. Można by tam – nawiązując do dziejów tej groty – urządzić małe muzeum warszawskiego wolnomularstwa, połączonego z kawiarnią, kręgielnią czy salą bilardową lub punktem sprzedaży pamiątek i książek, zwłaszcza o tematyce masońskiej. Te placówki byłyby jednocześnie jednym ze źródeł finansowania prac zabezpieczających. Pawilon mógłby być również siedzibą warszawskich łóż i fundacji masońskich, a także innych instytucji, które przyłączyłyby się do tych prac. Położenie jest znakomite, kilkaset metrów od centrum Śródmieścia, a jednocześnie trochę na uboczu [...]

Stefan Z a w a d z k i Warszawa